

Wprowadzenie: Istota chrześcijaństwa

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

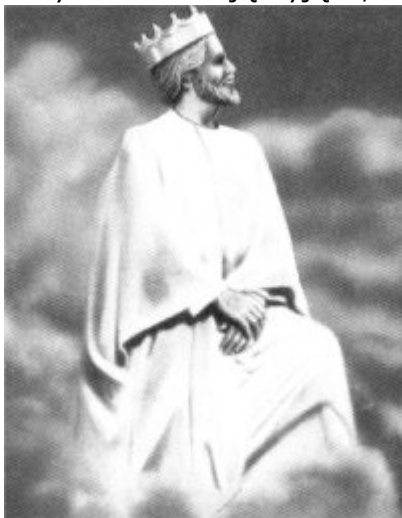


2000 lat to nie jest długi okres w historii. Jest natomiast okresem wielce pouczającym. Pokazał nam przede wszystkim co to jest nietolerancja religijno-światopoglądowa. Nauczył nas jak skutecznie oddzielić dwa symbiotyczne pierwiastki człowieka: sacrum i profanum, z wszelkimi destruktywnymi skutkami dla istoty człowieczej. Nauczył nas, że słabość i cierpienie jest czymś dobrym, czymś co raduje wydumany byt abstrakcyjny. Byt, którego ponoć jesteśmy podobieństwem. Byt, który stworzył inne byty na swoje podobieństwo i które poddaje ciągłym próbom, które to próby stoją w wielkiej sprzeczności z naturą i istotą bytów stworzonych. Istota owego bytu przez antropomorfizację została maksymalnie uproszczona. W wyniku czego przeciętny wyznawca nowego kultu monoteistycznego postrzega Absolut jako starca z długą siwą brodą, w sandałach, siedzącego na tronie zawieszonym na niebieskiej chmurce. Jedynym zajęciem Starca jest pilne śledzenie poczynań każdego z nich. Tron starca jest otoczony anielskimi formacjami chórkowymi przygrywającymi Starcowi na harfach. Gremium doradcze Starca stanowią mężczyźni z aureolkami, którzy do Geriatycznej Rady Przybocznej trafiają z nominacji ziemskiego namiestnika Starca. Całe towarzystwo jest ogólnie niemrawe i raczej nieruchome, jednak, nie wiedząc czemu, ogólnie uradowane. Ciekawsze wyobrażenia towarzyszą miejscu dla

buntowników. Personel Hadesu stanowią diabły - osobniki karnacji ciemnej z ogonami i rogami, czasami ze sterzcącymi fallusami. Wszędzie poustawiane są kotły ze smołą i siarką, a w kotłach smażą się buntownicy. Proces mąk piekielnych stale nadzorują diabły z widłami, którymi co jakiś czas zanurzają głębiej buntowników, co by im zanadto nie ulżyć. Takie właśnie obrazy wypełniają wyższe pokłady abstrakcji przeciętnej owieczki. Wypełnianie woli Boga sprowadza się w praktyce do skomplikowanych form mistyczno-ceremonialnych bez głębszej podbudowy moralno-etycznej. Oczywiście istnieją wyjątki, które jednak są marginalne.



"CZEGO OKO NIE WIDZIAŁO, ANI UCHO NIE SŁYSZAŁO, CZEGO SERCE CZŁOWIEKA NIE ZDOŁAŁO POJĄĆ, TO PRZYGOTOWAŁ BÓG TYM KTÓRZY GO MIŁUJĄ." 1 Kor. 2,9



Na ruinach starożytnego Rzymu stanął Pomnik Słabości Ludzkiej. Wszystko to stało się możliwe dzięki sprytnemu trikowi socjotechnicznemu. Tą furtką dla wodzów nowego Kościoła stały się następujące przymioty „człowieka statystycznego”: **lenistwo i niezdolność akceptacji przemijalności własnej osoby** (problem byłby rozwiązany, gdyby każdy przed śmiercią mógł sobie powiedzieć *non omnis moriar*, patrząc wstecz na swoje życie i jego wpływ na potomnych; jednak tak nie jest i zapewne nigdy nie będzie). Na tym został zbudowany nowy Kościół i tym stoi do dziś. Lenistwo należy rozumieć jako podleganie silnemu wpływowi akceptacji własnych słabości i niechęć ich zwalczania i likwidowania. Kiedy pojawia się organizacja z gotowymi odpowiedziami i receptami — wzbudza poklask wśród ludu. Kiedy dodatkowo organizacja twierdzi: wasze słabości są miłe Bogu, dla najgorszych z was

przygotowane jest jego królestwo („*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.*” — Mt 5, 3), które niesie same uciechy i radość — lud jest bliski orgazmu (jego symptomy nazywają nawiedzeniem ducha bożego, a towarzyszące temu projekcje *alter ego* — objawieniami). Ludzie cisi i pokorni otrzymują obietnicę otrzymania nadziei ziemi (zapewne na niebiańskich folwarkach Pana). Chrześcijański Bóg wiele obiecuje tym, którzy teraz niczego nie dostąpią i niczego nie osiągną. Faworytami chrześcijańskimi są wszyscy ludzie, którym jest generalnie źle i chcieliby sobie to jakoś (np. rajem) zrekompensować (implikuje to tezę, że chrześcijaństwo nigdy nie będzie dążyć do zwalczania zła, cierpienia i niesprawiedliwości na świecie, gdyż wtedy po prostu **przestałoby istnieć**); tym samym

„chrześcijaństwo nie jest siłą, lecz **chorobą**. Wymyślili ten kult przegrani i słabeusze, jako balsam dla takich samych nieudaczników, dla tych którym biologia poskąpiła żywotności i chęci walki. Żeby przetrwać, musieli wynaleźć ideologię gloryfikującą słabość, pokorę, ubóstwo i wyższość samoponizowania, a oczerniającą siłę i tłumiącą zdrowy instynkt. Uczynili najwyższą cnotą niemoc pariasów, wymyślając poczucie winy, wyrzuty sumienia, łaskę, odkupienie i przebaczenie, bezwstydnie ściągając ludzkość do poziomu własnej nędzy, także intelektualnej” (Statek, W. Łysiak). Mówią: "Ubóstwo, prześladowania i krzywdy... są nader pożyteczne i potrzebne (...) Podobam sobie w słabościach, w potwarzach, w niedostatkach uciskach dla Chrystusa: bo gdy niedomaga, tedy mocny jestem... Choroby nieraz są pożyteczne. Widzimy to z przykładu ubogiego Łazarza, pokrytego ranami; **żadnej innej cnoty nie wspomina u niego Pismo**; jedynie swą cierpliwością, z jaką znosił ubóstwo i chorobę, zasłużył on sobie na szczęśliwość..." (Jan Kasjan ([Zobacz źródło](#))).

Wszystko to jest bardzo sprytnym zabiegiem, gdyż pozwala tym ludziom trwać w ich marazmie, pogodzić się z losem, w oczekiwaniu na raj po śmierci. Odbiera się im siły i energie do starań o uczynienie tego ziemskiego życia możliwie najlepszym. Wręcz zakazuje im oporu przeciwko tyraństwu i wyzyskowi (Rzym 13, 1-7). Mają stać się powolnym stadem owieczek żyjących nadzieją sielankowej wieczności przy boku Pana. Dochodzi nawet do takich wynaturzeń, że Bogu zaczynają się podobać takie cierpienia jego wyznawców, które są niesprawiedliwe i niesłuszne: "To się bowiem podoba [Bogu], jeżeli ktoś ze względu na sumienie [uległ] Bogu znosi smutki i cierpienia niesprawiedliwie" (1P 2,19), bo jak pisze dalej: "Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam **wzór**, abyście szli za nim Jego śladami" (1P 2,21). Idealny chrześcijanin (patrz: Łk 6, 20-26) to taki, który klepie biedę, nie zawsze ma co do garnka włożyć, pochlipuje nocami w poduszkę, a nade wszystko jest pogardzany w społeczeństwie („Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie”). Inni do tego ideału muszą dążyć, gdyż w dziale przekleństw obłożeni są generalna anatema ludzkie zamożni ("biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą"), syci ("...głód cierpieć będziecie"), radośni ("...smuć się i płakać będziecie") i szanowani w społeczeństwie ("Biada wam, gdy wszyscy chwalić was będą").

Taką genialną koniunkturę wykorzystała 2000 lat temu jedna z sekt w Cesarstwie Rzymskim. Jednak Rzymianie nie okazali się zbyt przenikliwością i nie dostrzegli jakim niebezpieczeństwem jest owa sekta dla ich państwa i kultury. Prześladowania chrześcijan wynikały z fundamentalizmu nowej sekty i jawnej nieakceptacji dla innych religii — w cesarstwie panowała tolerancja wyznaniowa, cesarz np. zwolnił Żydów z oddawania mu hołdu. Chrześcijanie niedługo potem pokazali jak traktują inaczej niż oni myślących, w parędziesiąt lat po prześladowaniach zainaugurowali swoje: "Wszystkich innych wyznawców, (...) uważamy za dotkniętych obłędem, za chorych umysłowo ... i za heretyków. Ich miejsca spotkań nie będą nosiły nazwy świątyni, a oni sami będą nękanymi, po pierwsze, przez zemstę boską, i po wtóre odpłatą z Naszej strony, którą im wymierzymy zgodnie z sądem boskim".

Na zakończenie tego wątku kilka uwag Leszka Kołakowskiego: "W mojej niechęci do religii chrześcijańskiej motywy natury moralnej są ważniejsze aniżeli sytuacja argumentacyjna tej religii. Jest to niechęć do moralnego zniewolenia, które religia ta w sobie zawiera; wiara w absolut, przeciwko któremu nigdy i w żadnych warunkach niepodobna się zbuntować. Jest to również niechęć do fałszywych pocieszeń; każda religia jest dla mnie podszyta strachem przed uznaniem autentycznej sytuacji człowieka w świecie. Jest to również niechęć do okrucieństwa: na przykład przypuszczenie, że może istnieć świat, gdzie szczęście doskonale pewnej grupy ludzi może współistnieć z maksymalnym nieszczęściem innych, że więc Bóg może cześć ludzi zmuszać do tego, aby się czuli doskonale szczęśliwi, chociaż wiedzą, że inni, choćby najbliżsi im ludzie, znajdują się na dnie nieszczęścia — a nie bo i piekło na tym polega; innymi słowy — w wyobraźni katolickiej nie piekło jest dla mnie świadectwem największego okrucieństwa, ale niebo — szczęśliwi zbawieni, których błogości nie może poruszyć los potępionych" ([Zobacz źródło](#)).

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 14-05-2002 Ostatnia zmiana: 21-01-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl